

te, które się odbywają na dalekiej odległości, reagują w przykry sposób nerwami na wiatr halny, doznają przed każdą burzą uczucia wewnętrznego niepokoju, graniczącego z rozpaczą.

Najnowsze badania dowiodły, że podobną wrażliwością odznaczają się ludzie o specjalnej konstytucji, przeważnie ludzie cierpiący na choroby przewlekłe, a wrażliwość na pogodę staje się nieraz szczególnie dopomagającym do rozpoznawaniu choroby. Nowoczesna nauka „klimatologia“ bada, w jaki sposób ludzie różnych konstytucji reagują na zmianę pór roku, jakie nastroje wywołują różne pory dnia, a przede wszystkim zajęła się stosunkiem pomiędzy zmianą pogody a zmiennymi nastrojami duchowymi i stanami fizycznymi.

Za „piękną“ uważa się w każdej porze roku taką pogodę, która w ogólnem stanie człowieka, wrażliwego na pogodę, nie rusza równowagi. Każda zmiana pogody u podobnej jednostki wywołuje zachwianie się dobrego samopoczucia, czego inni ludzie nie odczuwają. Znane wiosenne podrażnienie jesienne przygnębienie występujące corocznie u niektórych osób, należą do zjawisk stałych przy zmianie pór roku.

Osoby, cierpiące na reumatyzm odczuwają silne bóle przed nastaniem opadów. Obniżenie ciśnienia powietrza wywołać może zgon u osób chorych na serce, skutkiem nagłego osłabienia mięśnia sercowego. Także trafiają się ataki udaru sercowego czyli krwawienie mózgowe częściej przy obniżeniu ciśnienia powietrza niż przy wysokiem ciśnieniu.

Nerwowi okazują bardzo wyraźną zależność od pory roku, zwłaszcza na wiosnę pojawia się u nich rozdrażnienie i nadrażliwość; przed burzą i wiatrem halnem odczuwają niepokój wewnętrzny, znużenie i zgnębienie a z chwilą, gdy burza się rozpętała i wiatr halny przemijał, doznają ulgi. Na nadchodzące słoty ludzie nerwowi reagują bólem i uciskiem głowy, niekiedy uczuciem trwogi, rozdrażnieniem, prowadzącem do kłótniwości; zdarzyć się nawet może, że wpływy atmosferyczne u jednostek wrażliwych wywołać mogą zataśmowanie myśli i zanik pamięci.

Większe znaczenie od pogody, a zarazem i bardziej silny wpływ na ludzi posiada klimat, to znaczy przeciętna temperatura, wilgoć, kierunek wiatrów i ciśnienia. Utrzymuje się mniemanie, że klimat lądowy pobudza, a klimat morski uspokaja. Wahania i brak równowagi duchowej mieszkańców stałego lądu tłumaczy się silniejszym wahaniem temperatury na lądzie. Jest godne uwagi, że siła i rozwój mięśni wiosną wzmacnia się nad morzem, gdy latem natomiast w górach zauważyć można wpływy podniecające, przypominam tu znane „odurzenie górskie“. Mieszkańcy lądu silniej reagują na uspokajające wpływy klimatu morskiego, niż mieszkańcy wybrzeża morskiego na podniecający wpływ klimatu górskiego.

